

Owczarze w opałach

01.02.2007.

01.02.2007 - Kto ma owce, ten ma ... problemy. Już od dawna było tak – mówi hodowcy. Ale teraz rynek zupełnie się załamał. Włosi, nasi główni klienci, przestali kupować polskie jagnięta.

Co jest tego powodem – po pierwsze wysoki kurs złotego. - Po drugie od 1 stycznia weszły do Unii dwa rynki owczarskie czyli Rumunia i Bułgaria. To jest kilka milionów owiec i duży potencjał jagnięt rzeźnych. Tutaj nam to odbiera powoli rynek włoski – wyjaśnia Tadeusz Lotczyk z Polskiego Związku Owczarskiego.

Polskim hodowcom pozostał teraz rynek niemiecki, ale tu gusta klientów są inne. Niemcy nie chcą lekkich jagnięt, jakie jeszcze niedawno kupowali od nas Włosi. Preferują sztuki cięższe – powyżej 30 kilogramów. Jednak tuczyć do takiej wagi, to przy obecnych cenach pasz, dodatkowy wydatek, którego ceny żywca hodowcom nie rekompensują. – Cena minimum to 12zł. - mówi Jacek Kaczmarek, hodowca z Żabowa koło Lwówka - wtedy jeszcze bym mógł pracować, a przy cenie, którą w tej chwili mamy dostać – ok. 5zł. nie ma o czym mówić.

Wyjściem z sytuacji byłoby sprzedawanie, tak jak do tej pory, małych jagnięt, ale z możliwością ich dalszego tuczu już w kraju docelowym. - Tutaj jest możliwość uzyskania wyższych cen o ok. 15-20% w stosunku do sprzedaży żywca do bezpośredniego uboju – dodaje Tadeusz Lotczyk.

I tu zaczynają się problemy, bo teraz wystawiane są praktycznie tylko weterynaryjne świadectwa rzeźne. A na ich podstawie przewożone zwierzęta muszą zostać ubite w ciągu 3 dni. Uzyskanie świadectwa „opasowego” wymaga długich procedur i wyższych kosztów. Najważniejszym z nich jest koszt badania na „brucellozę”.

Chociaż Polska uznana jest za kraj wolny od tej choroby to teraz każde jagnię aby zdobyć świadectwo opasowe musi zostać zbadane. Dlatego hodowcy zwrócili się do Inspekcji Weterynaryjnej z prośbą o uproszenie tych procedur.

Zdaniem Inspekcji nieprawdą jest, że dla eksportowanych na teren unii owiec wystawiane są tylko świadectwa rzeźne. Powiatowi lekarze weterynarii mogą wystawiać wszystkie rodzaje świadectw zdrowia czyli również dla zwierząt przeznaczonych do uboju, do tuczu czy do hodowli.

Agnieszka Niemcewicz/TVP Informacje Rolnicze